WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 90.



Nr 255. Kraków, wtorek 11 czerwca 1907 r. ROK XV

## Elizie Orzeszkowej.

Z powodu obchodzonego obecnie w Warszawie jubileuszu Orzeszkowej, Lucyan Rydel zamieścił w „Kur. Warsz.“ piękny wiersz na cześć jubilatki który przytaczamy poniżej.

* * *

Twe drogi w kraje tęczowe nie wiodą,
Gdzie w noc miesięczną wiruje nad wodą
Rusałek orszak skrzydlaty,
Gdzie w ciszy leśnej dźwięczy pieśń Arjela
I wieczna wiosna po łąkach rozściela
Zaczarowane swe kwiaty.

I głos twój nie jest jako brzęk miedziany
Trąb archanielskich, co ludów kurhany
I trumny królów otwiera;
Nie zmartwychstaje na twoje zaklęcie
W łun złotym blasku, w szczęku i tętencie
Umarły proch bohatera.

Duch twój nad ziemią chmurnym leci [szlakiem,
Patrząc, jak życie korytem jednakiem
Toczy się — fala za falą.
I bohatery twe bez aureoli
Walczą niesławnie i giną powoli,
Bogu się nawet nie żalą.

Dźwigając krzyże swoje na Golgotę,
Niektórzy w oczach blaski mają złote
I duszę pełną promieni, —
Inni wychodzą na mękę codzienną
Z martwą źrenicą i z twarzą kamienną,
Złamani, lecz nie zwalczeni!

Idą bez jęku i przechodzą niemi,
A ty—litosna—zbierasz łzy po ziemi,
Które spłynęły z ich twarzy.
Te łzy zostaną po nich, gdy imiona
Mogilnych krzyżów skryje pleśń zielona
Wśród zapomnianych cmentarzy.

Łza każda, mocą twojego natchnienia
Zaklęta, w gwiazdę srebrną się zamienia,
Pali się, drga i migoce
I—zawieszona wśród czarnej otchłani,
Tym, którzy gną się smutni i znękani,
Rozświeca drogę w pomroce.

*Lucyan Rydel.*

—oooooooOOOooooooo—

## KRONIKA.

**KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN**

KRAKÓW 10 czerwca.

— **Lubomir Babicz-Gjalski** znakomity powieściopisarz i patryota chorwacki, poseł na sejm i do parlamentu, prezes tow. literackiego w Zagrzebiu i t. d., przybył do Krakowa.

Jest to pisarz niezmiernie ceniony i bardzo popularny w swojej ojczyźnie, obdarzony niezwykłym talentem poetyckim, który doskonale zna swoje społeczeństwo iz miłością i uczuciem maluje jego życie, jego obyczaje, walki i cierpienia.

Powieści jego częścią historyczne częścią obyczajowe, malują po największej części dobę t. zw. »iliryzmu«, czyli odrodzenia chorwackiego XIX wieku. Do nalepszych należą: „Oświt“ (Swit) „U noci“ (wśród nocy), „Za materinsku recz“ (o język ojczysty). i w. i.

Bardze zajmujące pod względem obyczajowym są nowele z życia drobnej szlachty zagrzebskiej, dziwnie przypominającej naszą zaściankową szlachtę. Noszą one tytuł „Pod starinni krovovi“ (pod staremi strzechami), „Male pripovieski“ [małe opowiadania] i inne.

Biorąc żywy i czynny udział w życiu politycznem Chorwacji, poznał dokładnie różne zakręty chorwacko-węgierskiej polityki i osobistości nią kierujące, i skreślił na tem tle kilka sylwetek satyryczno-obyczajowych, jak „Zivot jedne ekselencje“ „Ban Khuen Hedervary; zawsze zaś jest przedewszystkiem patrjotą chorwackim, i walczy piórem i słowem o wolność i prawa swego narodu.

Umysł i charakter otwarty, usposobienia wesołego i towarzyskiego, jest Gjalski jedną z najsympatyczniejszych postaci południowej słowianszczyzny.

Wielki przyjaciel Polaków, przyjechał specjalnie do Krakowa, aby obejrzeć naszą starą stolicę i odwiedzić znajomych, a przedewszystkiem profesora Zdziechowskiego z którym go łączą dawne przyjazne stosunki.

Znakomitego przedstawiciela bratniego narodu, powita Kraków serdecznie i radośnie.

— **Jednodniowa wystawa.** Magistrat krakowski urządził w poniedziałek jednodniową wystawę planów i materjałów w zakresie hygieny i szkolnictwa miejskiego, przeznaczonych na Wystawę lekarską we Lwowie. Wystawa obejmowała działy budownictwa w zakresie budowy szkół, ogrodnictwa miejskiego, dział wodociągowy, dział rzeźni i targowicy m.; dział gazowni i elektrowni m.; budowy kanałów oraz dział okręgowej Rady szkolnej, obejmują cy plany i urządzenia szkolne, oraz wyroby slojdu.

Z działu budownictwa szkolnego, kilka ogromnych sztalug w sali obrad Rady miejskiej, zajęły plany szkół miejskich projektowanych od czasu utworzenia Komisji inwestycyjnej za prezydentury dra Juliusza L e a.

Wszystkie te budynki wykonane zostały według wszelkich wymagań hygienicznych i pedagogicznych, a gmina m. Krakowa nie szczędziła ani kosztów, anicennych i kosztownych parcel, aby stworzyć wzorowe gmachy szkolne. Tablice noszą podpis architekty miejskiego Jana Zawiejskiego jako projektodawcy i wykonawcy tych budowli. Z przyjemnością zaznaczamy że wszystkie te budowle są wykonane siłami miejscowemi.

Dział ogrodnictwa miejskiego obejmuje liczne tablice przedstawiające plantacje i ogrody miejskie, opracowane przez p. Bolesława Małeckiego inspektora ogrodnictwa m. Krakowa.

Dział wodociągowy przedstawia dawniejsze projekty, referaty i rozprawy o wodociągu krakowskim, projekt wykonanego wodociągu, fotografie zakładu pompowego na Bielanach. itd.

Dalej wystawa w tym dziale obejmuje materjały, z których poszczególne budowle były budowane. Model przyrządu wiertniczego w skali 1:5, rzeczywiste przekroje rur użytych do sieci wodociągowych etc, pęknięcia rur wodociągowych wreszcie badania i poszukiwania za wodą, które gmina przeprowadziła w zagłębiu tyniecko-bielańskiem, w roku 1906.

Gazownia i rzeźnia miejska, obsyłają wystawę wzorami swoich wyrobów i planami swoich budynków.

Dział okręgowej Rady szkolnej obejmuje liczne fotografie nauki slojdu, rysunków, gimnastyki, hodowania kwiatów, fotografie kolonii wakacyjnych w Porębie Wielkiej, oraz projekty szkół barakowych i ogrodów szkolnych.

Szkolnictwo miejskie wystawia liczne fotografie urządzeń warsztatowych dla uczniów szkół średnich wraz z okazami prac uczniów.

Wreszcie wystawione są plany i mapy budowy wielkiego kolektora, opracowane przez inżyniera budownictwa p. Klecznika.

— **W Kole artystyczno-literackiem** i klubie prawników odbędzie się we środę dnia 12 b. m. uczta na cześć znakomitego chorwackiego powieściopisarza Lubomira Gjalskiego (Dzialskiego.) Początek o godzinie 8-ej.

— **Wręczenie dyplomu** członka honorowego. Delegacja Stow. nauczycielek, wręczyła wczoraj przed południem, prezydentowi miasta dr. Juliuszowi Leowi dyplom członka honorowego tegoż Stowarzyszenia.

— **Dla młodzieży szkolnej** daje teatr ludowy we wtorek dnia 11-go czerwca o godz. 5½ po południu, T o m c i a P a l u c h a po cenach zniżonych. Młodzież szkolna płaci na wszystkie miejsc po 30 halerzy, a opiekunowie po 1 kor.

— **W sprawie projektowanego korowodu** z pochodniami na cześć posłów krakowskich informuje nas dyrekcya policyi, że żadnego zakazu nie wydawała, ponieważ nikt tego korowodu nie zgłaszał.

— **W Tarnowie** w **klasztorze P. P. Urszulanek** odbędą się rekolekcye dla p. p. nauczycielek między 2 gim a 7 dmym lipca. Całkowite utrzymanie i mieszkanie przygotowane będzie w klasztorze, gdzie też trzeba przesyłać zgłoszenia.

— **Z teatru miejskiego.** Wtorkowe przedstawienie „Kupca weneckiego“ będzie równocześnie przedostatnim występem Ferdynanda Feldmana. Znakomity artysta odtworzy postać tytułową, żyda Shylocka. Występ ten budzi żywe zainteresowanie tem, że gość lwowski grać będzie tę rolę pierwszy raz w swojej karyerze artystycznej. Obok p. Feldmana w komedyi Szekspira występują PP.: Wysocka, Arkawin, Łazarewiczówna, Jednowski, Mielewski, Kosiński, Andruszewski, Sobiesław, Belwerowicz, Bończa, Szymborski, Leszczyński, Puchalski, Stanisławski, Stępowski, i w. i. W obrazie 4-ym chór mandolinistów odegra „Gondoliere“ kompozycji St. Bursy. Muzyka ta wtórować będzie do serenady Lorenza.

— **Z teatru ludowego.** Wystawiona przez Dyrekcyę w sobotę sztuka Koźmińskiego „Bogaci i biedni w Krakowie" nie zgromadziła w ujeżdżalni liczniejszej publiczności i nie wywołała zainteresowania. Sama sztuka, — melodramat bez wartości literackiej, utrzymuje się na poziomie średniego humoru i średniego napięcia scenicznego. Historya bankiera żyda, wzbogaconego oszustwem i okradzeniem rodziny szlacheckiej; — losy tej w nędzy żyjącej rodziny, wszystko to przystosowane powierzchownie do stosunków krakowskich, (co sprawia wrażenie nieprawdopodobieństwa) tworzą treść tej sztuki. Wreszcie „cnota zostaje nagrodzoną, a występek ukarany" i kurtyna zapada ku zadowoleniu znudzonej publiczności o trzy kwadranse na dwunastą! Ratował sztukę jak mógł p. Frączkowski wyborną rzeczywiście grą w roli Gamajdowskiego, który był w całej tej historyi „spiritus movens" akcyi i jest zarazem jedyną komiczną postacią sztuki.

Kuplety, które artyści starali zastosować do bieżących wypadków, były tak niezręczne, a całość szła tak nieskładnie, że należy podnieść.... niedbałość reżyseryi. Oprócz p. Frączkowskiego dobrze grali pp. Boroński, Wandycz, Pilarski, panie: Czaykowska, Arciszewska.

Zauważyć trzeba, że Dyrekcja zbyt mało uwzględnia wygody publiczności. Przedstawienia rozpoczynają się o wpół do 9. antrakty bywają straszliwie przeciągane, a zdarza się często, że jedno i to samo miejsce jest sprzedane kilku osobom.

Tym nieporządkom trzeba raz koniec położyć.

— **Z Towarzystwa właścicieli realności.** W niedzielę dnia 9-go czerwca b. r. o godz. 4-tej po południu odbyło się w Sali Rady powiatowej krakowskiej Walne Zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności pod przewodnictwem prezesa d-ra Konstantego Lipowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, oraz sprawozdania z czynności Wydziału, tudzież sprawozdania skarbnika, z których się okazało, że Towarzystwo osiągło niebywałą dotychczas liczbę członków bo 300, i zalicza do swego grona oprócz wielu wybitnych zasłużonych obywateli także najpoważniejsze nasze instytucye, jak: Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego, Kasę Oszczędności miasta Krakowa, Bank hipoteczny i wiele innych, przystąpiono do wyboru Wydziału i komisyi kontrolującej. Wybrani zostali do wydziału: Berwald A., dr. Bobilewicz Adam, Czapnicki Leopold, dr. Doboszyński Adam, Krzyżanowski Stanisław, Lenert Franciszek, dr. Lipowski Konstanty, Malik Wincenty, dr. Mączka Tomasz, dr. Mussil Franciszek, Niewiarowski Władysław, Stachowski Stanisław, Stasicki Tadeusz, dr. Tomik Stanisław, Żeleński Stanisław, (junior) do komisyi kontrolującej: Armółowicz Jan, Wiśniowski Julian, Winiarz Jan, zastępcą: Stawieński Karol.



# Telegramy.

WYCIECZKA DO KRAKOWA.

ODESSA. Ognisko Kolonii polskiej w Odessie zapowiada wycieczkę do Krakowa. Oprócz członków stowarzyszenia ogniska wezmą udział Polacy zamieszkali w południowej Rosyi. Wycieczka spodziewana jest w najbliższych dniach

DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

KARLSRUHE. Aresztowany tutaj adwokat amerykański, Hau. przyznał się, że zastrzelił teściową dla zagarnięcia po niej majątku. Dowiedziawszy się o tem zeznaniu, żona aresztowanego, przebywająca w Zurychu, popełniła samobójstwo, utopiwszy się w jeziorze zuryskiem.

# Szczęście w małżeństwie.

W czasie, gdy anarchizm i feminizm w związku z całą falangą innych „izmów", poparty przytem przez prastarą skłonność do poligamii oraz dekadencką żądzę używania życia, przypuszcza szturm namiętny do instytucyi małżeństwa — niezwykłe wrażenie wywiera książka, dążąca do reformy stosunków małżeńskich w zupełnie innym kierunku. *)

Autor jej nie ujawnia nazwiska, wydawca jednak daje do zrozumienia, że pod skromnym tytułem zawodowym „Lekarza" ukrywa się jedna z powag nauki, która u schyłku życia, na podstawie niezmiernie bogatego doświadczenia, zawarła w tem dziele szereg rad dążących do uzdrowienia stosunków małżeńskich.

Niema momentu w pożyciu wspólnem dwóch istot, na któryby autor nie zwrócił uwagi. Stosunki zdrowotne, budowa ciała majątek, stanowisko, wykształcenie, zawód, poglądy życiowe, stosunki rodzinne, zwyczaje, motywy małżeństwa, charakter, temperament — wszystko to autor roztrząsa w wędrówce do celu zamierzonego.

Zdaniem jego, mylą się ci, którzy twierdzą, że należy żenić się najwcześniej. Mężczyzna żeniący się przed 25-tym rokiem życia, robi w kilka lat później wrażenie człowieka zbyt przedwcześnie zestarzałego. Co do kobiet nie powinny wychodzić za mąż przed ukończeniem lat 20-tu, wtedy bowiem dopiero są fizycznie i moralnie dojrzałe.

Zdarza się, co prawda, że małżeństwa, w których mąż i żona są w jednym wieku, a nawet w których żona jest starsza od męża, bywają szczęśliwe. Małżeństwa takie jednak należy stale liczyć do wyjątków. Zwykle bowiem skutkiem rozwoju naturalnego i porodów kobieta starzeje się nieporównanie prędzej od mężczyzny, to też mąż powinien być od 8 do 20 lat starszy od żony.

Jeżeli wszakże przyjmie się za zasadę, iż należy zawierać związki małżeńskie w wieku dojrzałym, to wypada równie i zastanowić się nad sprawą miłości przed małżeństwem. We Francyi panuje pod tym względem przekonanie, że młodzieniec powinien najpierw wyszumieć, a potem dopiero żenić się, inne natomiast narody żądają, aby młodzieniec był do chwili małżeństwa tak cnotliwy, jak panna, z którą ma zamiar stanąć przed ołtarzem.

* „Ueber das eheliche Glück" Nakładem J. F. Borgmanna w Wiesbadenie.

Autor „Szczęścia w małżeństwie", jako lekarz i człowiek doświadczony, nie zgadza się na żaden z tych poglądów i radzi drogę pośrednią.

Ma się rozumieć, — powiada — że byłoby niemoralnem oraz tak dla małżeństwa, jako też i dla potomków jego niebezpiecznem, doradzanie małżeństwa młodzieńcowi dopiero wówczas, gdy goni resztkami męskości. System wyszumienia się należy potępić stanowczo. Z drugiej wszak że strony nie małe niebezpieczeństwo dla przyszłości małżeństwa stanowi młodzieniec, stojący na kobiercu ślubnym bez żadnej znajomości życia. Młodzieniec bowiem taki zniewolony bywa najczęściej do wyboru, który zaspokaja co praw da chwilową jego namiętność, ale czyni niemożliwem pożycie szczęśliwe małżonków.

Co się tyczy kobiet, autor twierdzi, że pojęcia o cnocie niewieściej, tak dawno już zakorzenione w warstwach wykształconych, powinny być niewzruszenie zachowane, jednocześnie jednak potępia obłudę tych, którzy ofiary miłości tragicznej uważają za kobiety upadłe.

W możliwość przewrotu, któryby oparł pożycie małżeńskie na podstawach całkiem nowych autor nie wierzy. Spodziewa się natomiast wszystkiego od rozumnego dążenia do reform przy pomocy środków państwowych i przy uznaniu zasady indywidualności.

Trwały spokój w pożyciu małżeńskiem jest tylko wówczas możliwy, gdy małżonkowie znają się dokładnie. Ponieważ zaś często przy obecnych stosunkach dopiąć tego nie można, autor żąda, aby prawo określało czas narzeczeństwa i aby okres ten wynosił co najmniej sześć miesięcy dla mężczyzn zaś nie posiadających 25 lat skończonych, przynajmniej drugie tyle.

Także sprawą hygieny małżeństwa państwo powinno zajmować się więcej niż dotychczas. Choroby uniemożliwiające małżeństwo należałoby stwierdzić przed ślubem i poddawać w tym celu kandydatów i kandydatki do stanu małżeńskiego oględzinom lekarskim.

Jakże nierozsądna jest kobieta, wyobrażając sobie, że po ślubie może ukazywać się mężowi w sukni brudnej lub zaniedbanej. Jakże wiele jednak kobiet trzyma się tego systemu, zaniedbuje toaletę domową, a stroi się wówczas tylko, gdy wychodzi z domu! Nie mniej i owe „sawantki", wyobrażając sobie, że zdolności ich umysłowe powinny wystarczyć mężom i zaniedbujące skutkiem tego powierzchowność swoją robią rachunek bez gospodarza. Lecz z drugiej strony mężowie powinni również wystrzegać się bezceremonialności w domu.

Zachowanie siły przyciągającej nie zależy jedynie od dbałości o powierzchowność, lecz także od stosunków duchowych. W szczęściu małżeńskiem gra rolę rozstrzygającą to, czy małżonkowie potrafią stale utrzymywać nawzajem uprzejmość przyjacielską. Jeżeli nie zadadzą sobie trudu pohamowania złych humorów, to po życie wspólne stanie się dla nich męką prawdziwą. Tem to objaśnić można okoliczność, że żony, zapewniające sobie i mężom pożycie szczęśliwe są najczęściej kobietami łagodnemi i czułemi, gdy tymczasem kobiety gwałtowne, choćby nawet obsypywały mężów czułościami, nie potrafią zapewnić szczęścia ani im, ani też sobie.

Na dowód, że przytrzymując się zasad rozumnych małżeństwa, zawarte nawet śród okoliczności niekorzystnych, mogą się stać szczęśliwemi, autor przytacza kilka przykładów charakterystycznych.

Autorka angielska Elżbieta Barett była panną 36-letnią i do tego stopnia chorą, że nie opuszczała wcale pokoju, gdy o rękę jej oświadczył się o cztery lata młodszy poeta Robert Browning, człowiek piękny i silny. Małżeństwo ich stało się jednem z najszczęśliwszych i biedna chora odzyskała z czasem zdrowie. Znany poeta niemiecki Adalbert Stifter przekonał się dopiero po 10 latach pożycia małżeńskiego, że żona była najwierniejszą przyjaciółką jego i od tego czasu stosunek pomiędzy małżonkami zamienił się na idealny i czysty. Przykładem klasycznym potęgi rozumu, łagodności i cierpliwości stanowi małżeństwo Hebbel. Nieznośne braki charakteru i gwałtowności poety wystawiły tkliwość małżonki jego na próbę ciężką. Przywiązanie jej jednak do męża przezwyciężyło wszystko. To też nastąpiło w końcu porozumienie i małżonkowie przeżyli jeszcze wiele lat w szczęściu najzupełniejszem. Tak samo mniej więcej ukształtowało się pożycie Klary Wieck z Robertem Schumannem. Do idealnych zaliczyć również należy małżeństwo lorda Beaconsfielda. Małżonka słynnego dyplomaty była o 15 lat starsza od niego, pomimo to wszakże potrafiła stać się najwierniejszą przyjaciółką jego i doradczynią. Żadne przejścia życiowe nie zdołały nadwerężyć wzajemnego stosunku serdecznego tych małżonków. Nieraz też sławił Disraeli w pismach swoich ducha i łagodność towarzyszki życia, gdy zaś umarła, rzekł do przyjaciół:

— W przeciągu lat trzydziestu nie zaznałem przy boku jej ani jednej chwili znudzenia.

—oooooooOOOoooooooo—

Z SEJMU PRUSKIEGO.

BERLIN. Na sobotniem posiedzeniu sejmu pruskiego obradowano nad petycyą katolickiego przełożeństwa kościelnego i katolickiej gminy kościelnej w Szubinie. Gmina ta wniosła pośbę o rozszerzenie katolickiego kościoła farnego w Szubinie. Komisya petycyjna Izby stawia wniosek o przejście nad petycyą do porządku dziennego. Pos. Czarliński stawia wniosek o usunięcie petycyi z porządku dziennego, ponieważ sprawa ta jest zbyt ważną, aby w tej sesyi nad nią obradować.

Pos. Strosser prosi,aby petycyi nie usuwać z porządku dziennego, ponieważ komisya szczegółowo ją zbadała i przedstawiła wyczerpujące sprawozdanie.

Wniosek o usunięcie petycyi z porządku dziennego odrzucono.

Pos. dr. Hauptmann imieniem centrum w dłuższym wywodzie oświadczył się za petycyą i proponuje przekazanie jej do uwzględnienia.

Pos. Czarliński ubolewa, że większość nie dała się przekonać o ważności sprawy i że petycyę z porządku dziennego nie usunięto. Minister wyznań — wywodził mowca — sprawę tę niedostatecznie zbadał i dał się władzom rządowym kwidzyńskim okłamać. Dlatego mowca przyłącza się do wniosku pos. Hauptmanna i prosi o przekazanie petycyi do uwzględnienia.

Pos. Strosser odpiera stanowczo zarzut, jakoby komisya nie rozumiała petycyi lub jej szczegółowo nie zbadała. Wszyscy członkowie komisyi potwierdzą, że obradowano nad nią szczegółowo we wszystkich kierunkach. Mowca prosi o przyjęcie wniosku komisyi.

Zastępca rządu odpiera zarzut, jakoby władze w Kwidzyniu okłamywały ministra wyznań. Komisya szczegółowo rzecz zbadała, mowca prosi o przejście do porządku dziennego nad petycyą.

Prezydent Izby Kroecher oświadcza: „Panie pośle Czarliński! Z wywodów komisarza wynika co mnie też z innej strony doniesiono, że pan powiedziałeś, iż rząd dał się okłamać władzom kwidzyńskim; przyjmuję więc, że pan to powiedziałeś i przywołuję pana dlatego do porządku. (Oklaski).

Następnie wniosek o uwzględnienie petycyi odrzucono przeciw głosom Polaków i centrum poczem w myśl propozycyi komisyi uchwalono przejście do porządku dziennego.

Z KAUKAZU.

TYFLIS. Na trakcie kachetyńskim między Gumbari a Dżarmą banda rozbójników obrabowała pocztę i cztery omnibusy z podróżnymi oraz kilka powozów. Ogółem rabunkowi uległo około stu osób, lecz nikogo nie zraniono. Banda ta liczy około 13 ludzi. Ujęto 5 osób podejrzanych. Z seminaryum tyfliskiego za zabójstwo dyrektora wydalono wszystkich uczniów.

REWIZYE I ARESZTOWANIA.

EKATERYNOSŁAW. Podczas rewizyi w mieszkaniu anarchistów strzelano do policyi i raniono dozorcę, policya zaś zabiła dwóch anarchistów, a dwóch ujęła. Znaleziono przy nich w koszu bomby i materyały wybuchowe.

PIERWSZE POSIEDZENIE IZBY PANÓW.

WIEDEŃ. Dyrekcja kancelarji parlamentarnej ogłasza, że pierwsze posiedzenie Izby panów odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godzinie 11 przedpołudniem.

BUDAPESZT. Wczoraj otwarto tu Muzeum krajowe w obecności cesarza.

BUDAPESZT. Prezydent ministrów, br. Beck, przybył tutaj wczoraj wieczorem.

WIEC WINOGRODNIKÓW.

Paryż. Na wiecu 25.000 winogrodników odbyt. w mieście Briguoles wygłoszono gwałtowne mowy i przyjęto wniosek, według którego winogrodnicy pociągną do Paryża, jeżeli ich żądania nie będą spełnione.

ZAMORDOWANIE PREZYDENTA GUATEMALI.

LONDYN. (Reuter) Telegram z Meksyku donosi, że wczoraj zamordowano prezydenta Guatemali Cabrerę. Dotąd brak potwierdzenia tej wiadomości.

BRIAND A SOCYALIŚCI FRANCUSCY.

SAINT-ETIENNE. Przybył tu na odsłonięcie pomnika b. deputowanego Girodet minister oświaty Briand. Przed giełdą pracy, gdzie miał się odbyć koncert, 500 zjednoczonych socjalistów urządziło zgromadzenie, na którem dep. Pressense we wygłoszonej mowie potępił politykę Brianda. Tłum udał się następnie przed prefekturę, gdzie przyjechał Briand i śpiewał „Carmagnolę". Przyszło kilkakrotnie do bójki z policją która rozproszyła tłum i przywróciła spokój.

Demonstrancye socjalistów ponowiły się, gdy Briand przybył na odsłonięcie pomnika Reszta publiczności zgotowała ministrowi gorące owacye.

# 10.000 KORON NAGRODY

## dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuj: prawdziwie duński **„Balsam Mos“**. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania por stu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez zaraz nie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy działazaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

**10.000 Koron gotówką**

**każdemu golowąsemu. łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.**

**Uwaga:** Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z pańskim **„Balsam Mos“** mogę Panom donieść ze z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga

Paczka Balsamu Mos 5 zlr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu.**

**Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)**

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.)

---

# Najlepsza Farba lakierowa do podłóg

## FRITZELACK

**Najwydatniejsze! Najwytrzymalsza! Zatem w użyciu najtańsza!**

Na składzie utrzymują w Krakowie Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacock w Oświęcimiu Jakób Tobias, w Kołomyi S. i M. Feldmann, w Tarnowie Wł. Brach w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu M. Beglückter, w Żywcu, A. Waniek. A. Paluszkiewicz.

Przy zakupnie FRITZLACKU uważać na oryginalne opakowanie, z prawnie ochronioną czerwcną etykietą a odrzucać każdą farbę w innem opakowaniu. [352

---




**Wielokrotnie naśladowany, nigdy niedościgniony, skutkuje ZACHERLIN rzeczywiście zdumiewająco przeciw wszelkiej pladze robactwa.**

Do nabycia tylko w flaszkach, nigdy zaś w tubce, gdzie wywieszone są plakaty Zacherla.

---

# Czem jest „Ominol“?



## „Ominol“

jest obecnie najtańszym i najwygodniejszym środkiem do czyszczenia i szorowania.

## „Ominol“

czyści wszelkie przedmioty kuchenne, czyści szkło, porcelanę, mosiądz, miedź, nikiel, stal, żelazo, i t. d.

## „Ominol“

jest także do mycia rąk jedynym i dlatego nie powinien brakować w żadnem gospodarstwie, u żadnego rzemieślnika i żadnej w fabryce.

**Wszędzie do nabycia**

**JERZY SCHICHT, T. A. Aussig n. Ł. Czechy.**

---

# Utrzymanie zdrow. żołądka

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose**, który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębień, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawieniei lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może

**Ostrzeżenie!** Wszystkie części opakowania noszą **prawnie deponowaną markę ochronną.**

Skład główny: Apteka

**B. FAAGNER'A c. k. Dostawca Dworu**

**„pod Czarnym Orłem“ PRAGA Mała Strona 203,**
róg ulicy Neruda. 2054 1 15

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kor. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. **Składy w aptekach Austro-Węgier.**

**W Krakowie w znaczn. aptekach w cenie 1 wielka fl. 2 k., mała 1 k.**

---

# BIELIDŁO NA ZĘBY!



Senzacyjne odkrycie uczonego amerykańskiego Profesora dra Wood'a — obecnie do nabycia także w Europie. Bielidło na zęby czyni żółte i czarne zęby olśniewająco białemi, usuwa każdy kamień, zapobiega psuciu się i bolom zębów, oraz tworzeniu się kamienia, wreszcie umacnia zęby. Znakomite antyseptyczne działanie, odświeżenie ust.

Bielidło na zęby kosztuje tylko **1 kor.** 1 doza, 3 dozy **kor. 2.50**, 6 doz. **kor. 4..** — Wysyła za zalicz. lub poprzed. nadesł. pieniędzy skład główny

**M.Feith Nachf., Wien VI, Mariahilferstr. 45.**

---

Prawn zastrzeż. Każde naśladownictwo karne!




**Jedynie prawdziwym jest tylko**

# Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“. 12 małych lub 6 podwojnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—

## Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko

**Baczność Rodacy! — Swój do swego!**

---

**Oryginalny**

# „ROSKOPF KOLEJOWY“

Prawdziwy z tą marką Zł. 3.50

tylko ochronną Zł. 4



Mój oryginalny **„Roskopf Kolejowy“** remontoir kotwicowy posiada 32 godzin idący werk, kryty szkłem, z łożyskami rubiwemi, z tarczą emaliowaną, szczelnie zamykający się. prawdziwą niklową, grawirowaną kowertę do otwierania, patentowanym czopkiem do naciągania, skutkiem czego przekręcenie sprężyny jest wyluczone. Każdy zegarek ma kompasowy przyrząd regulacyjny i utrzymuje czas w każdej porze dokładnie co do minuty, Przeszło 10.000 sztuk dostarczam c. k. kolej. państw. ku najlepszemu zadowoleniu.

**Bez sekundnika K. 7. — ze sekundnikiem K .8.**

3 lata pism. gwarancyi. — Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wysyła za pobraniem.

# MAX BÖHNEL

**Wien, IV., Margarethenstrasse 27.**

**Sądowy taksator i rzeczoznawca**

Żądajcie cennika z 2.000 rycin darmo i opłatnie.

Do Pana **Maxa Böhnela Wiedeń, IV.** Z przyjemnością donoszę Panu, że z przysłanych zegarków jesteśmy bardzo zadowoleni Chodzą znakomicie.

Z poważaniem

**Ed. Żurek** starszy rewident c. k. Kolei państw., Tryest.

(Ostrzega się przed naśladownictwami)

---

**Na spłaty ZEGARY każdemu**

jak również przedmioty precyzyjne ze złota i srebra

na raty miesięczne od 3 kor. wzwyż

**Uhren-Versandhaus Mendl Wien IX/I Porzelangasse 25.** Cenniki za doręczeniem mark

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie